



Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

W 2018 roku opłata za OZE doliczana do rachunków za prąd wyniesie zero złotych, co oznacza, że odbiorcy energii nie poniosą tym razem żadnych kosztów z tego tytułu. Taka opłata doliczana jest do rachunków od 1 lipca 2016 r. Wpływy z niej mają pokryć dopłaty do źródeł odnawialnych, które znalazły się w nowym, aukcyjnym systemie wsparcia. Wysokość opłaty OZE (odnawialne źródła energii) ustala prezes Urzędu Regulacji Energetyki. W 2016 r. wyniosła ona 2,51 zł/MWh, a w 2017 r. wzrosła do 3,70 zł/MWh.

Opłata OZE - jak działa nowy system

Pierwsze aukcje dla OZE w nowym systemie odbyły się pod koniec 2016 r.,

a rozliczenia zaczęły się w marcu 2017 r. Liczba instalacji, które się w nim znalazły, na razie jest niewielka, zatem i wpływy wsparcia nie są duże. Wpływy są znacząco większe.

Od 1 lipca 2016 r. do 20 listopada 2017 r. z opłaty OZE wpłynęło 491 mln 363 tys. 342 zł. A od początku rozliczeń - od 1 marca 2017 r. do 20 listopada wypłynęło 22 mln 121 tys. 774,72 zł. Oznacza to, że nadwyżka na rachunku wynosi prawie 470 mln zł. To właśnie ona będzie źródłem wypłaty wsparcia dla OZE w nowym systemie.

Zielone certyfikaty

Pieniądze z opłaty OZE są gromadzone na specjalnym rachunku Zarządcy Rozliczeń. To ta suma wypłaca należne pieniądze m.in. uprawnionym wytwórcom energii z OZE. Wsparcie pokrywa różnicę między ceną zadeklarowaną w aukcji

a ceną sprzedaży na rynku.

Równoległe do wprowadzonego w 2016 r. nowego systemu aukcyjnego

w Polsce funkcjonuje stary system wsparcia dla OZE, oparty o świadectwa pochodzenia energii, tzw. zielone certyfikaty. Sprzedawcy energii elektrycznej do odbiorców końcowych muszą kupować odpowiednią ilość certyfikatów. Ich koszt zawiera się w cenie energii na rachunku odbiorcy.